

(Corriere dello Sport - R.Maida) Trzy lata kontraktu, trzy lata w Romie. Wszystko jest dopięte po dwóch dniach spotkań w Londynie, podczas których dyrektor z Andaluzji powiedział "tak" Pallotcie, który może wrócić spokojnie do swoich amerykańskich interesów, po tym jak dopiął kwestię, która interesowała go najbardziej. Angaż nowego dyrektora sportowego, który oznajmił wczoraj na rzymskim uniwersytecie jego poprzednim, Sabatini, nie może być jeszcze oficjalnie ogłoszony z powodów dyplomatycznych, w momencie, gdy Monchi jest wciąż pracownikiem Sevilli. Sam Pallotta, pytany przez nas o sprawę, wolał prześlizgnąć się obok tematu. Nie będzie jednak niespodzianek: Roma Monchiego z Franco Baldinim w roli konsultanta nabiera już formy.

Monchi musi rozwiązać najpierw sprawę trenera: jeśli Spalletti zostanie, będzie świetni. W przeciwnym razie dojdzie do pogoni za zmiennikiem. W zamyśle ostatnio przybyłego idealnym następcą byłby Unai Emery, którego próbował sprowadzić również Baldini latem 2012 roku. Przyszłość Emeryego jest jednak nadal niepewna, gdyż leży w decyzji PSG, napiętnowanego upokorzeniem ze strony Barcelony. W międzyczasie jednak Monchi może poświęcić się, razem ze swoim sztabem, głębokiej analizie kadry, trudnej układanki, gdzie wiele elementów jest trudnych do znalezienia i dopasowania. Roma musi zacząć od dobrze znanej koncepcji: sprzedać, aby kupić. W tym sezonie jest jeszcze trudniej, gdyż brakuje pieniędzy z Ligi Mistrzów, półrocze zamknęło się na stracie 53,3 mln euro. W Trigorii próbowali rozjaśnić bilans poprzez dwie sprzedaże w styczniu (Paredes i Gerson), ale nie powiodło się. Dlatego trzeba zdobyć pieniądze prze 30 czerwca, prawdopodobnie przez sprzedaż Manolasa (35-40 mln euro) i innego gracza, nieuznawanego za niezbędnego: Paredes, Emerson, El Shaarawy oraz Gerson, który może przekonać się do zaakceptowania transferu do Lille, który odrzucił zimą.

Monchi nie przyjdzie, aby obcinać głowy, tak samo prawdą jest, że zabierze ze sobą tylko jednego zaufanego człowieka z Sevilli i będzie pracował z Rickym Massarą, któremu zostanie powierzona ponownie rola nadzorca sektora młodzieżowego. Będą pewne zmiany w sztabie medycznym, ale nie tylko dlatego, że Niemiec Helge Riepenhof kieruje się ku zakończeniu umowy. Zdecydował się opuścić Romę, aby zająć się kolarstwem: zastępca nie został wybrany. Poza tym Monchi będzie próbował więcej zatrzymać niż wyrzucić, zapewniając głównych graczy, od Nainggolana do Strootmana, od Dzeko do Ruedigera, bez ingerowania w nowe umowy De Rossiego i Tottiego, które będą omawiane z Baldissonim. W międzyczasie, inkasując dużo i wydając mało spróbuje poprawić standardy konkurencyjności drużyny, która jest dopiero na 38 miejscu w rankingu UEFA, mimo że ma piętnaste obroty w Europie. To przepaść, którą Monchi uważa za niedopuszczalną. Przybędzie zatem kilku piłkarzy, młodych, ale bardzo dobrych, na poziomie Pellegriniego i Kessiego, którzy zostali już dawno wybrani. Monchi wykonał już ruchy po indywidualny cel, Clementa Lengleta (rocznik 1995). To on może zostać następcą Manolasa z dodatkowymi walorami technicznymi: jest lewonóżny, zintegrowałby się lepiej z Ruedigerem i Fazio. Robiono też sondaże, jeśli chodzi o Ghezzala, bocznego napastnika Lyonu i Jesusa Navasa. Jesteśmy jednak dopiero na

początku.

Autor: abruzzo